

na południu. A potem front litewsko-białoruski jen. Szeptyckiego. Lida, Baranowicze, Wilno, Mołodeczno, Mińsk, Pińsk, Łuniniec, Dźwińsk-Połock, Borysów-Bobrujsk, Mozyrz... zespoliły się w cudną legendę pułku i naznaczyły jego wyboistą drogę złotą tęczą pracy i krwi, sławy i śmierci. Obecnie 2 pułk saperów Kaniowskich, pod dowództwem dzielnego majora Górskiego, b. dowódcy 2 pułku Inżynieryjnego II. korpusu, przeszedł na leże pokojowe do Puław, gdzie wre praca organizacyjna, by stworzyć pewne podwaliny dla służby czasu pokojowego. Po usilnych i długich staraniach pułk wznowił chorągiew swoją, wewnątrz której zaszyto szczytki sztandaru zniszczonego pod Kaniowem. Przy sprzyjającej pogodzie jesiennej odbyła się w Łazienkach uroczystość poświęcenia wznowionego sztandaru pułkowego. W uroczystości tej wzięli udział: zastępca d-cy okręgu korpusowego Warszawa jen. Latour, d-ca okr. korpusowego Lublin jen. Romer, d-ca miasta Warszawy jen. Suszyński, szef V. Depart. M. S. Wojsk. pułk. Dąbkowski, oraz cały szereg oficerów różnego rodzaju broni. Przybyły ponadto delegacje batalionów, wchodzących w skład pułku, więc baonu 3 z nad granicy litewskiej, bohaterskiego 13, który jeszcze w Szampanii i Wogezach walczył w imię Niepodległości oraz nowosformowanego 27 go, który w r. ubiegłym jako 3.III-go i 3.IX-go jako kompanie saperów osłaniał zwycięsko Warszawę. Gdy punktualnie, w oznaczonej godzinie ukazał się Naczelny Wódz, Marszałek Józef Piłsudski w otoczeniu adiutantów, orkiestra 2 pułku saperów odegrała hymn narodowy, zaś dowódca pułku złożył krótki raport. Późem, po mszy w kaplicy łazienkowskiej, kapelan

pomyślny skutek. Wróg, tem niebezpieczniejszy, że domowy, poniósł sromotną porażkę, która powinna była pozostać dla niego na zawsze nauką, że Lwów,

w walce bratobójczej nie przebiegający w środkach, byle osiągnąć zamierzone cele, choćby się te nawet nie zgadzały z najprymitywniejszymi zasadami etyki.



Odnaczenie Obrońców Lwowa: Jen. Jędrzejowski ozpabia odznaczonych Krzyżami waleczności.

był, jest i będzie polskim i ze polskości swojej gotów jest bronić do ostatniej kropli krwi.

Dzieje tych smutnych dni, które kosztowały na-

Ukraińcy, chcąc wyzyskać na swą korzyść chwilę politycznego przewrotu, a sądząc, że zastaną nas nie przygotowanych, rzucili się na polskie społeczeństwo we Wschodniej Małopolsce z taką bestyalską wściekłością, że słusznie zapytać się można było, ludzie to czy szakale. Choć nie brakło im poparcia ze strony innych naszych wrogów, czyhających także na sposobność, by nam szkodzić, pręczyli się, polski Lwów z tej kąpieli krwi i łez, jaką mu przygotowali na jego zatrącenie, wyszedł bez szwanku i wzmocniony na duchu. Sprawiedliwość i słusza sprawa zwyciężyły, pokonany nieprzyjaciel musiał się cofnąć na całej linii, ale tylko po to, aby w skrytości przygotować się do nowego skoku, o ile nadarzy się do niego odpowiednia sposobność.

Miasto Lwowa i jego polskich mieszkańców spotkało się już z dowodami należnego im uznania, kresowa nasza stolica zapisała się głęboko w sercu każdego Polaka. Ozdobienie herbu miasta Lwowa krzyżem *Virtuti militari* i te setki odznaczeń za waleczność, zdobiących już piersi dzielnych jego obrońców, to słaby tylko znak wdzięczności, jaką cały polski ogół dla nich żywi i potęmności ją przekazuje.

W związku z wypadkami wiosennymi r. 1919. pozostaje dodatkowa dekoracja Krzyżami za waleczność Obrońców Lwowa, którzy wówczas odznaczali się chlubnie. Uroczyste wręczenie honorowych odznak za miasto odbyło się w dniu 6. listopada b. r. na boisku koszar przy ulicy Jabłonowskich we Lwowie. Odnaczone sześćdziesięciu siedmiu uczestników walk z okresu od 1. lutego do połowy marca 1919. W imieniu Naczelnego Wodza dokonał ceremonii dekorowania bohaterów dowódca okręgu głównego jen. Jędrzejowski w obecności licznego grona oficerów i kompanii honorowej. Wśród odznaczonych są wyżsi i niżsi oficerowie, podoficero-



Sześćdziesięciolecie „Bratniej Pomocy” słuchaczy lwowskiej Politechniki. Grupa uczestników zjazdu jubileuszowego.

Naczelnika Państwa, ks. Tokarzewski, dokonał ceremoniału poświęcenia sztandaru pułkowego. Wśród podniosłego nastroju Naczelny Wódz ujął sztandar i wręczył go kłęczącemu dowódcy pułku majorowi Arturowi Górskiemu. Major sztandar ucałował, orkiestra odegrała powtórnie hymn narodowy, wreszcie dowódca pułku, dziękując Naczelnemu Wodzowi za zaszczyt jaki przypaść pułkowi w udziale, wygłosił dobitne i jędrne przemówienie, zakończone ślubowaniem żołnierskim, że pułkowi 2 saperów przyświecać będzie zawsze jak dotąd — święta dewiza żołnierza-Polaka, wypisana na sztandarze: „Honor i Ojczyzna”. Na zakończenie odbyła się deflada.

szę społeczeństwo tyle łez i krwi, to dowód, na jakie bezdroża może sprowadzić szowinizm narodowy,

Odnaczenie Obrońców Lwowa.

Koniec roku 1918. i początek 1919. zapisał się w dziejach Lwowa krwawymi wprowadzami głoskami, stanowi jednak jedną z najpiękniejszych ich kart, społeczeństwo bowiem polskie bez różnicy stanu i wieku złożyło w tym czasie tyle dowodów nieustraszonego męstwa i bezgranicznego wprost poświęcenia, że zupełnie słusznie może sobie rościć pretensję do miana bohaterów i o wolność narodową. O lepsze szli z sobą w zawody wojskowi i cywilni, mężczyźni i kobiety, starcy i młodzież, nie mająca jeszcze tyle sił, by udźwignąć karabin. Stawał ochotczo do apelu każdy, w czyjej piersi biło polskie serce, a wspólne te wysiłki uwieńczył



Uroczyste pamiłki amerykańskich lotników: Przemowa pastora dra Kesselringa nad zwłokami przed złożeniem ich we wspólnym grobowcu.